Zeszyt 3. LUTY 1939 R. Rok III.

DWUKWARTALNIK

»NASZE GRONO«

ORGAN KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK i WYCHOWAWCZYŃ PRYWATNYCH w POLSCE.

Administracja: Oblęgorek, poczta Kielce, skr. poczt. Nr 1.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia

za okres: od 25/VIII 1935 r. do 30 XII 1938 r.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się dnia 25. VIII. 1935 r. w Sancygniowie (kieleckie). Opracowanie Statutu powierzono p. A. Kuciównie, która na życzenie członków została także sekretarką i skarbniczką Stowarzyszenia. Przewodniczącą została na prośbę członkiń p. Henrykowa Sienkiewiczowa z Oblęgorka. Statut poprawił i uzupełnił (bezinteresownie) p. mecenas Antoni Krawczyk z Kielc.

Posiedzeń Zarządu odbyło się cztery tj. 16 IV. 1936 r. w Oblęgorku. Dn. 31. III. 1937 r. w Kielcach. Dn. 23. I. 1938 r, w Cydzynowicach, oraz dn. 24. XI. 1938 r. w Kielcach.

Dwukrotnie zwołano i przeprowadzono Zgromadzenia ogólne członkiń a mian.: dn. 24. VIII. 36 r. w Cudzynowicach i dn. 24. VI. 1937 r. w Częstochowie.

Zredagowano i wydano trzy numery gazetki „Nasze Grono", pozatym zostało wysłane: 217 listów do członkiń Stowarzyszenia względnie w interesie organizacji, do osób trzecich.

Przeprowadzono rejestrację Statutu u Władz Administracyjnych od dnia 1. IV. 1937 r. do dnia

---

Sekretariat

Sprawozdanie ze Zjazdu w Częstochowie dnia 24. VI. 1937 r.

Obrady Wal. Zgromadzenia odbyły się w drugim terminie pod przewodnictwem p. H. Sienkiewiczowej.

Program Zjazdu został wyczerpany następująco:

1) Został jednogłośnie uchwalony Statut i sprawę rejestracji u Władz. Admin. powierzono nadal Sekretarce Stowarzyszenia.
2) W obradach na temat funduszów na Dom Wypoczynkowy uchwalono założyć t. zw. **„Spółdzielnię udziałową".**
3) W wolnych głosach p. Przewodnicząca podkreśliła konieczność akcji propagandowej wszystkich członkiń Stowarzyszenia i p. W. Stillerówna podniosła ważność tworzenia tzw. okręgów w poszczególnych województwach.

Przewodnicząca: Sekretarka:
Henrykowa Sienkiewiczowa *A. Kuciówna*

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu dnia 23. I. 1938 r. w Cudzynowicach.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wice-przewodniczącej p. Ludmiły Ciechanowieckiej, obecnych osób trzy.

1) Skarbniczka Stowarzysz. p. Stefania Krzyżanowska przedstawiła duże zaległości w opłatach składek członkowskich. Postanowiono niektóre członkinie zupełnie nie opłacające składek wykreślić z listy Stowarzyszenia. Z powodu zupełnego braku czasu skarbniczka Stow. p. St. Krzyżanowska, kooptowała sobie zastępczynię w osobie p. Anny Kuciówny.

2) W doniesieniu sekretarki wyłoniła się potrzeba opracowania regulaminu dla członków prawnych, co zostało uskutecznione.

3) W wyborze miejscowości pod przyszłą budowę Domu Wypocz. uchwalono wysłać delegatkę do zbadania dwu poważnych ofert, w okolicach górskich. Delegatką została sekretarka Stowarzyszenia.

4) Jednogłośnie zaakceptowano „Spółdzielnię Udziałową" i opracowanie projektu Statutu Spółdzielni powierzono sekretarce.

5) Pomimo braku pieniędzy w kasie z nieopłacalności składek człon., uchwalono jednak wydać 3-ci Nr „Naszego Grona". Z chwilą, gdy tylko zostanie przeprowadzona formalność rejestracji Statutu Stowarzyszenia.

Wice-przewodnicząca: Sekretarka:
L. Ciechanowiecka *A. Kuciówna*

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu dnia 24. XI. 38 r. w Kielcach.

1) Postanowiono obniżyć składki członków zwyczajnych, z 12 zł. na zł. 8 rocznie.

2) Uchwalono zorganizować wspólne wakacje dla członkiń, oile zgłosi się najmniej 10 osób. Opłata

za cały pobyt wymagana będzie z góry (zaraz po przyjeździe na miejsce).

3) Obradowano nad projektem otwarcia w okolicy podgórskiej pensjonatu dla dzieci, jako zakładu wychowawczego z nauką i zupełnym wychowaniem. Dzieci mogą być przyjmowane od: lat 4-rech (informuje Sekretariat).

Przewodnicząca: *H. Sienkiewiczowa*

Sekretarka: *A. Kuciówna*

Dążmy do celu ciągle, wytrwale.

Czasy dzisiejsze charakteryzuje wielkie przeobrażenia, jest to wiek wysiłków do osiągnięcia wielkich rezultatów, jest to wiek rekordów na każdym polu.

Kwestią bardzo nas wszystkie interesującą jest bezsprzecznie sprawa budowy **Domu Wypoczynkowego,** gdzie mogłobyześrodkować się życie organizacyjne naszego Stowarzyszenia.

W poprzednim N-rze „Naszego Grona" p. Krzyżanowska przedstawiła bardzo nęcący obrazek takiego Domu Stowarzyszeniowego. Czy mamy przypatrzywszy się temu obrazkowi powiedzieć, piękny— przejść nad tym do porządku dziennego i dalej marzyć tylko i śnić o własnym Domu, i że to kto za nas zrobi?

Nie — domy takie niestety, nie wyrastają jak grzyby po deszczu. Trzeba nam z całą energią zabrać się do pracy, by **rekordowym wysiłkiem,** piękny ten obrazek, w równie piękną rzeczywistość zamienić.

Uchwałą tak zjazdu w Częstochowie, dn 24.VI.37 r., jak również posiedzenia Zarządu z dn. 23.I.38 r. postanowiono przy Stowarzyszeniu zawiązać „Spółdzielnię Domu Wypoczynkowego". Niżej podajemy wyjątki ze statutu wspom. Spółdzielni:

§ 2.

Celem Spółdzielni jest wybudowanie i prowadzenie Domu Wypoczynkowego.

§ 3.

Zgodnie z powyższym celem, Spółdzielnia przy pomocy udziałów zakupi parcelę w miejscowości podgórskiej i wybuduje dom dla członków Spółdzielni.

§ 5.

Członkiem Spółdzielni mogą być zwykłe członkinie Stowarzyszenia.

§ 6.

Członków przyjmuje Zarząd na podstawie złożonej deklaracji.

§ 7.

Osoba przyjęta staje się członkiem Spółdzielni dopiero po wpłaceniu wpisowego i obowiązkowej wpłaty za udział.

§ 8.

Prawa członków.

a) Członkowie mogą nabywać dowolną ilość udziałów.

b) Udziały swoje można sprzedać tylko Zarządowi, względnie członkini Stowarzyszenia.

c) Udziałowiec posiada odpowiednią ilość głosów w stosunku posiadanych udziałów: 1 udział = 1 głosowi.

d) Korzystanie z Domu, będzie odpowiednio do ilości udziałów regulowane.

e) Pobyt w Domu, będzie oparty o regulamin wewnętrzny, opracowany przez Walne Zgromadzenie członków.

§ 9.

Prawo członka gaśnie przez:

a) Dobrowolne wystąpienie i sprzedanie swych udziałów.

b) Zgon bez sporządzenia testamentu (spadkobiercy nie mogą być członkami Spółdzielni).

c) Wykluczenie przez Zarząd oile członek nie stosuje się do obowiązków, objętych statutem, szkodzi Spółdzielni, działa wbrew jej interesom, lub przestał być członkiem Stowarzyszenia.

d) Wykluczony ma prawo odwołać się do Rady Nadzorczej.

§ 10.

Członek obowiązany jest:

a) wpłacić wpisowe w sumie zł. 5 (pięciu) oraz zadeklarowane udziały.

b) Stosować się do postanowień Statutu oraz uchwał Walnego Zgromadzenia.

c) Odpowiada za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanymi udziałami.

§ 11.

a) Udział wynosi zł. 25 (dwadzieścia pięć) płatnych gotówką.

b) Na jeden rok można zadeklarować dowolną ilość udziałów płatnych w ratach kwartalnych i półrocznych.

§ 16.

Władzami Spółdzielni są:

Zarząd, Rada Nadzorcza i Walne Zgromadzenie.

§ 17.

Zarząd Stowarzyszenia jest automatycznie Zarządem Spółdzielni.

§ 40.

Wszelkie ogłoszenia tyczące się Spółdzielni będą umieszczane w organie Stowarzyszenia.

Spółdzielnia Domu Wypoczynkowego jest kwestią dowolnej decyzji i nie obowiązuje nikogo.

O wszelkie informacje tyczące się Spółdzielni, prosimy zwracać się do sekretarki Stowarzyszenia.

Życzliwy Sekretariat

Marzenia a rzeczywistość.

„...Dalej w góry, dalej w lasy...", podśpiewując, przerywałam co chwila „poważną" rozmowę z naszą p. Sekretarką.

Szło naprawdę o poważną sprawę, mianowicie Radziechowy (Beskid Zach.) zaproponowały nam bardzo tanie parcele — no, a przecież nasz Dom Wypoczynkowy, to nie mały problem do rozwiązania.

Chodziło nam, co to za parcele, jaka ziemia, góra, zbocze, czy skała?

Nagła myśl, spadła na nas jednocześnie — poprosimy o trzydniowy urlop, dojedziemy do Krakowa, a potem plecaki na ramię, i... truchcikiem do Radziechów.

Zrobione!... niby to tak łatwo w naszych warunkach — „Niedawno były wakacje to Panie nie pomyślały, zostawcie to do wiosny i t. d. i t. d." wywody zresztą całkiem słuszne, jeśli się patrzy pod kątem widzenia naszych chlebodawców.

Okazuje się, że tylko ja mogłabym jechać sama, nie bardzo mi się uśmiecha, choć to pewna przyjemność, ale sama br. r. r. — Tylko, że z naszą p. Sekretarką to nie tak łatwo, chodzi za mną jak cień, jak wyrzut sumienia, i ciągle w uszy kładzie — „jedź, zobacz". Trochę zwłóczyłam, bo koniecznie miałam ochotę na kogoś do „pary", no i udało się, tylko przysłowie „Co się odwlecze to nie uciecze", nie sprawdziło się na mnie.

Wprawdzie nie uciekły parcele, ale za to już od Krakowa zaczął mżyć rozkoszny kapuśniaczek, zasłaniając świat nieprzeniknioną mgłą.

Zajechałyśmy na miejsce, tam dwu członków z Towarzystwa Podhalan, usłużnie nam pokazywało parcelę, umówiłyśmy cenę, która zresztą nie jest wysoka.

Parcela ta, ma bardzo ładne położenie. Tworzy prześliczne siodełko płaskie, na zboczu niewielkiego (500 mt. n. p. m.) wzgórza, zalesionego młodym drzewem, z widokiem (wierzę na słowo bo kapuśniaczek wszystko zasłonił) na Żywiec, a z trzech stron otoczone górkami, z których każda (to już widziałam sama) przedstawia świetny teren do zjazdów dla niebardzo wprawnych narciarzy (dalej są góry wyższe). O pół kilometra w dole, półkolem otacza to wzgórze wieś Radziechowy, dość kulturalna, mająca ładne zabudowania, na miejscu poczta, sklepy spożywcze i piekarnia, jest poza tym boisko, basen kąpielowy i bardzo stary dobrze zachowany kościół (do stacji Radziechowy-Wieprz 3 klm.).

Naogół parcela udana, ma jednak zastrzeżenie — widok na Żywiec, czyli odsłonięta od północy. Ziemia niezła, zupełnie nadaje się pod uprawę warzyw i drzew owocowych, jest także śliczne źródełko, które wąskim strumyczkiem wpada do rzeki w Radziechowach.

Niedaleko do Wisły (3 godziny drogi) i do Baraniej (1 godzinę). *I. Polkowska.*

Szczeglin, w październiku 1937 r.

Co możnaby zrobić.

Przed wyjazdem w podróż, którą miałam podjąć z ramienia Zarządu, by wybrać na Podhalu odpowiednią miejscowość pod zamierzaną budowę naszego Domu Stowarzyszeniowego, przeżywałam dni **prawdziwego udręczenia.**

Poczucie wielkiej odpowiedzialności spędzało sen z oczu przez cały szereg nocy poprzedzających wyjazd.

Rozterka ustąpiła z chwilą, gdy wsiadłam do pociągu; miałam wrażenie, że przestąpiłam jakiś wysoki, trudny próg. Pomyślałam: naprzód w Imię Boże, zrobię, co się da.

Podróż była nadzwyczajna, pogoda dopisała wspaniała, tak się tym cieszyłam, że okolice, na których mi zależało, będę mogła dokładnie obejrzeć.

Po przyjeździe do Raby-Wyżnej (pierwszy etap mojej podróży), udałam się do dworu p. Głowińskiej (5 minut pieszo), droga prowadzi tuż przy kościele (kościół stary, częściowo w remoncie), obserwuję z zewnątrz i przy drzwiach głównych natknęłam się na Księdza Proboszcza, Ks. Kanonik proponuje otwarcie Kościoła by oglądnąć wewnątrz. Stropiona podziękowałam, mam przecież cały następny dzień na zwiedzanie Raby-Wyżnej, jej zabytków i dalszych okolic.

We dworze ogromnie miłe przyjęcie, przychylna, serdeczna atmosfera domu. P. Głowińska udziela mi wszelkich informacji i jest bardzo życzliwie usposobiona do Stowarzyszenia. Raba-Wyżna jest to dość duża wieś górska, położona na wzniesieniu 5.50 metr. nad p. m. o klimacie uzdrowiskowym.

Stacja kolejowa, kościół, poczta, sklepy i piekarnia w miejscu. Parcele do nabycia z gruntów plebańskich po cenie 1 zł. za metr. kwadr., położenie wspaniałe.

Jest to łagodny stok południowo-wschodni, z otwartym widokiem prawie całego widnokręgu i tak, w kierunku wschodnim, jak na dłoni Rabka-Zdrój. Nieco na południe widoczne szczyty Tatr, zwłaszcza Turbacz, wiecznym śniegiem pokryty, ślicznie się prezentuje.

Połudn.-zach. strona przedstawia wspaniały widok zalesionych wzgórz i większych gór Orawskich z bardzo dobrze widoczną Babią - Górą na Zachód.

Raba-Wyżna przez swój b. umiarkowany klimat górski, jest nadzwyczajnym miejscem na siedlisko dla osób, strudzonych pracą oraz dla dzieci wątłych i słabych, gdzie powietrze jest tak czyste i przestrzeń rozległa, woda i lasy iglaste w bardzo niedalekiej odległości, wszędzie tereny narciarskie wymarzone.

Sama Raba-Wyżna nie posiada zbyt dużo letników, co także należy brać jako plus. Produkty pierwszej potrzeby po cenach umiarkowanych. Ziemia w parceli nadająca się pod uprawę warzyw i drzew owocowych. Sąsiedztwa vis a vis (czyli na południe) żadnego, gdyż są tam dalsze grunta plebańskie, które nigdy nie zostaną zabudowane, na wschód i zachód kulturalne osiedla letników, które dopiero w przyszłości zostaną zabudowane i zaludnione.

Raba-Wyżna ma wielką przyszłość, tuż przy parcelach została wytyczona główna droga na Orawę, kursować więc będą autobosy: Kraków via Raba na Orawę, w góry Baranie i do Wisły.

Stacja kolejowa w Rabie-Wyżnej leży na szlaku Kraków — Zakopane i ma kilka pociągów na dobę, z połączeniem w Suchej we wszystkich kierunkach.

Do stacji kolejowej 5 minut pieszo, do kościoła i poczty 3 minuty, z parceli.

W Rabie-Wyżnej jest także możność tymczasowego urządzenia Domu dla Stowarzyszenia w wynajętym lokalu. Nowa, bardzo ładna willa drewniana, w stylu zakopiańskim. 6 pokoi i 2 werandy, z szopą na drzewo, garażem, piwnicą i małym ogródkiem warzywnym, możnaby wynająć za cenę 50 — 60 zł. miesięcznie.

Z willi tej jest śliczny widok na cały łańcuch Tatr, góry Orawskie z Babią górą na czele.

Ale pobyt mój dobiega końca, z żalem żegnam śliczną Rabę i gościnny dom P. Gławińskich. Mam jeszcze w projekcie Radziechowy, tam także trzeba zbadać wszystko na miejcu. Pociąg mknie szybko, pochłaniam oczyma przecudne widoki górskie.

Lecz oto Radziechowy. Nie będę szczegółowo opisywać Radziechów, bo to już zrobiła poprzednia nasza delegatka, p. Irena Polkowska. Dojeżdżam, wrażenie dodatnie.

Radziechowy, wieś parafialna, posiada bardzo ładne położenie górskie o łagodnym i zdrowym klimacie. Ludność Radziechowy (solidni ślązacy) kulturalna, sympatycznie odnosi się do przybyszów.

Do mnie, jako przedstawicielki Stowarzyszenia zwracają się serdecznie i z zaufaniem. Pragnąc kulturalnego rozwoju wsi spodziewają się od Stowarzyszenia naszego wybitnej współpracy w kierunku oświatowo-społecznym. W Radziechowach jest w miejscu Kościół, poczta, sklepy, i t. p. byłaby także możliwość poprowadzenia pensjonatu dla dzieci zwłaszcza zdrowe górskie powietrze doskonale nadawałoby się.

Są tu parcele do nabycia tańsze jak w Rabie Wyżnej, bo Radziechowy mają ten minus, że do stacji kolejowej w Żywcu jest odległość 7 klm.

Możliwości są, czy jednak wykorzystamy je? Oczekujemy więc wypowiedzenia się naszych członkiń na temat powyższych.

Kuciówna Anna
Sekretarka K. S. P. N. i W.

Cudzynowice, maj 1938 r.

Sprawozdanie z działalności I-go Okręgu Warszawskiego.

Każdy początek jest trudny — bezsprzecznie, ale te trudności na jakie natrafiłam w Warszawie przy organizowaniu okręgu warszawskiego K. S. P. N. i W., to więcej jak trudności — to już wyraźne przeszkody.

Było roku 1936 w jesieni, Trafiłam źle, gdyż wówczas zaczęło się organizować Zrzeszenie Pielęgniarek i Wychowawczyń, robiąc konkurencję naszemu Stowarzyszeniu. Rzeczywiście chętnych było wiele, z czego przypuszczać należy, jak bardzo podobna organizacja w Warszawie jest potrzebną. Z ciekawości zapisałam się tam na członkinię. Na czele owej organizacji stanęła osoba zupełnie nie powołana, gdyż niczego w niej dopatrzyć się nie było można: inteligencji, wykształcenia, czy prezencji choćby. Książki owego Stowarzyszenia to były fruwające sobie luźno kartki, nawet na rogach zapisane mocno nieortograficznymi wyrazami. Garnęły się jednak do niej wszystkie panie.

Przyszedł jednak czas gdzie po jakimś balu nibyto na wzniosłe cele Stowarzyszenia urządzonym, udowodniłyśmy owej pani małą defraudację. Niemiła ta sprawa miała koniec w sądzie, gdzie jako świadek stawałam. Z tą chwilą organizacja owa rozbiła się na partyjki i przestała istnieć. Wówczas zaczęłam propagować Katolickie Stowarzyszenie Prywatnych Nauczycielek i Wychowawczyń, ale panie zniechęcone tak niechwalebnym finiszem poprzedniego, nie chciały nawet słyszeć o jakimś tam Stowarzyszeniu z siedzibą za górami, lasami położoną. Nie dałam za wygraną i pracy emisariusza nie rzuciłam, rezultatem czego było duże zgromadzenie ciekawych w sali Ogrodu Jordanowskiego, gdzie ponad 40 osób było obecnych, w czym jedna żydówka i dwie komunistki. Całe zebranie informacyjne miało przebieg bardzo burzliwy, gdyż opozycja leżała w rękach komunistek, dobrze wyspecjalizowanych w swych niecnych robotach. Gdy przeczytałam statut i nazwałam nasze Stowarzyszenie katolickiem, doszło do wrzenia: Stowarzyszenie powinno mieć na celu dobro wszystkich bez różnicy wiary —dały się słyszeć liczne głosy. Przerwałam krótko i rzeczowo by panie reflektujące, zapisały się na członkinie nazajutrz. Ale tegoż jeszcze wieczoru zapisało się kilka pań.

Od tego czasu wiele zebrań przeszło i obecnie wszystko na najlepszej drodze. Mamy już locum gdzie możemy zebrania urządzać i szufladkę w biurku na książki i dokumenty, gdyż dotychczas tworzyłyśmy latającą kancelarję, kazda z pań przynosiła swoje książki na zebranie, co było bardzo niewygodnym i męczącym, bo nieraz pół Warszawy trzeba było przebiedz (zależy gdzie kto mieszka).

W kasie mamy obecnie 50 zł. Grono nasze nie wielkie (20 pań liczy). Ale jakże wszystkie pełne zapału do pracy dla Stowarzyszenia. Z uśmiechem na ustach łamiemy przeszkody, byle do celu dotrzeć. Pierwsza impreza na rzecz Stowarzyszenia urządzona, dała nam niezły dochód. Obecnie pełno najlepszych projektów, a cała wytężona praca skierowana na jaknajszybsze zasilenie funduszu z którego dom wypoczynkowy w krótkim czasie powstać musi.

Nadmienić tu muszę, że przed dwoma miesiącami było nas zaledwie cztery, dziś jest dwadzieścia, a za miesiąc i pięćdziesięciu się doliczymy, gdyż stale chętnych dużo przybywa. A zatem **górą Warszawa! Niech nasz pierwszy okręg za przykład innym miastom Polski służy.** Jest nas tysiące rozsianych po wsiach, miasteczkach i miastach. Łączmy się! **W jedności siła!** Która z pań mieszkających w Warszawie chce na członkinię się zapisać, to zapisy przyjmujemy w każdy pierwszy czwartek każdego miesiąca po pierwszym, w sali Ogrodu Jordanowskiego na Bagateli o godzinie 20-tej minut 30-ści.

Warszawa w 1938 r.

Iza Fuczekówna
Wiceprezeska I Okręgu Warszawskiego.

O ducha społeczności.

Pomyślicie może Szanowne Czytelniczki że to będzie jakaś obrzędowa istota w białym lub czarnym prześcieradle? Nigdy w świecie!

Duch społeczności — to coś, co ożywia, zapala do czynów wielkich, bohaterskich, ale nie tych urojonych, lecz według słów A. Mickiewicza:

„Że dla nas bohaterstwem jest wypełnienie wszystkich obowiązków, pomimo wszystkich przeszkód“.

Jeśli więc zrzeszenie nasze żyć będzie tym duchem, będzie tu dobrze i radośnie i organizacja rozwijać się będzie w miarę bohaterskiego wysiłku naszego.

Ale jak wytworzyć tego ducha społeczności w Stowarzyszeniu naszym, jak go utrwalić? Nie inaczej jak dawaniem z siebie najlepszej cząstki naszej istoty — serca. Nie można tu jednak podać ogólnego przepisu, każda z nas jeśli się tylko wsłucha w głos własnego rozsądku, znajdzie tam dla siebie tę wytyczną czynów, a to jest możliwe i dostępne, gdyż nie chodzi tu o nadzwyczajne, rewelacyjne czyny. Lecz jak już wyżej powiedziałam, że trzeba nam tylko: *bohaterskiego spełnienia obowiązku.*

Każda nowo wstępująca do grona naszego członkini, zarazi się od nas tym duchem i już pójdzie tym torem, bo duch społeczności: *to zwartość naszej gromady,* to dążenie do jednego celu, po jednym szlaku — to harmonijność wszystkich członkiń Stowarzyszenia w wędrówce ku słońcu, ku szczęściu, *zdobytego własną wytrwałą pracą,* pomimo wszystkich przeszkód spełnionego obowiązku.

Zatym ideałem społeczności — to duch gotowości, i to poczucie niesienia pomocy potrzebującym — to duch przyjaźni dla całego świata — duch prawdy bezwzględnej, najwyższe zrozumienie zasad katolickiego braterstwa. Duch ciągłego postępowania naprzód, wyrabiania się wewnętrznego. Duch słonecznej, bezbrzeżnej młodzieńczej radości, zdobywanie, tworzenie.

A jak tchnąć tego ducha w Stowarzyszenie nasze? Każda z nas musi wiedzieć, że będąc sama przepojona tym duchem, zarazi nim otoczenie, bo społeczność udziela się. Jest przysłowie: „słowa zachęcają — przykłady porywają“. Gdy więc każda członkini wypełni ściśle swe obowiązki względem Stowarzyszenia, to będzie *olbrzymi krok naprzód* w sprawie *pociągania do obowiązku innych.* Wzmacniajmy w sobie ducha idei społecznej, a duch ten spotężniały, zacznie działać cuda, i jednostki słabe moralnie, albo się zmienią, albo odejdą od nas, ale z szacunkiem dla tego zrzeszenia, które okazało się dla nich zatrudne i... może jeszcze powrócą...

Trzeba nam postępować w pracy wciąż naprzód, *bo tylko przez czyny zwiększa się moc idei.*

Dla nas *bohaterstwem jest wypełnianie wszystkich obowiązków, pomimo wszystkich przeszkód*, a to nie jest tak łatwe, spróbójmy jednak, taki bohaterski wysiłek świetnie wyrabia jednostki, a dla zrzeszenia jest *niespożytą siłą,*

Idąc wytrwale naprzód po trudnej drodze codziennego życia, bierzmy jak najwięcej słońca w siebie, by móc obdarzać nim potrzebujących.

Jesteśmy rozrzucone po całej Polsce, stańmy więc do wielkiego dzieła zwiększenia ram naszej gromady. Każda z nas niech w swoim zasięgu sporządzi sobie własną metodę działania — *by zdobywać ducha.*

Start: — *zaraz.* Meta: — *jaknajwięcej.*

Najważniejsza wskazówka dla zawodniczek:

Trzeba tylko chcieć!

A. Kuciówna,

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

Pod hasłem „tanio, przyjemnie i pożytecznie“ zamierzamy zorganizować dla naszych członkiń wspólne wakację w górskiej okolicy (np. Rabie-Wyżnej) z uwzględnieniem wykładów z dziedzin interesujących Panie, t. j. pedagogii, seminarium nauczania i higieny dziecka

Czasokres, przewiduje się od 1-VII do 15-VIII 1939 r. Wykłady łącznie z dyskusjami trwałyby do 3 godzin dziennie, zaś pozostały czas byłby na wypoczynek i ewentualne organizowanie wycieczek w piękne okolice Rabki-Zdroju i Zakopanego. Koszt pobytu wynosić będzie od 70 (siedemdziesiąt) do 90 zł. (dziewięćdziesiąt) za cały okres, t. j. 6-ciu tygodni. Na powyższe wakacje zgłaszać się mogą wszystkie nasze członkinie i ewent. kandydatki.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji sekretarka Stowarzyszenia p. Anna Kuciówna ———— do dnia 1-IV-1939 r. Do zgłoszenia należy załączyć znaczek za 25 gr. i tytułem wpisu-zaliczki opłacić na ręce sekretarki sumę zł. 10 (dziesięć).

Na zakończenie kursu wakacyjnego odbędzie się Zgromadzenie Delegowanych Stowarzyszenia i 3-dniowe rekolekcje.

* * *

Często dopytują się Panie, zwłaszcza nowe członkinie lub kandydatki, jaki jest cel Stowarzyszenia i jakie są prawa i obowiązki członkiń.

Otóż celem podstawowym i myślą przewodnią Stowarzyszenia jest przedewszystkiem otoczenie opieką moralną i materialną osób pracujących w charakterze prywatnych nauczycielek i wychowawczyń.

Sekretariat prowadzi biuro pośrednictwa pracy, badając warunki pracy i polecając osoby pewne. Także pośrednictwem pracy zajmują sie Kierownictwa poszczególnych Okręgów K. S. P. N. i W.

Także celem Stowarzyszenia jest utworzenie łączności z tymi osobami przy pomocy gazetki p. t. „Nasze Grono“ gdzie możemy dzielić się wzajemnie myślami i doświadczeniem, a przez to nie być tak br. pojedyńczo same na świecie.

Stowarzyszenie dąży do stworzenia atmosfery rodzinnej, byśmy w myśl zasady „jedna dla wszystkich, a wszystkie dla jednej“, usunęły dręczące nie jedną z nas myśli o przykrej samotności zwłaszcza w razie choroby, czy też na stare lata.

To zadanie ma spełnić nasz Dom Wypoczynkowy, prosimy więc by Panie dokładnie przeczytały artykuł p. t. „Dążmy do celu ciągle wytrwale“, gdzie są praktyczne wskazówki jak możemy dojść do własnego „Domu Stowarzyszeniowego“.

Prosimy także zwrócić uwagę na artykuł p. t. „Marzenie a rzeczywistość“ i „Co możemy zrobić“.

Oto pokrótce został wyłuszczony cel naszego Stowarzyszenia, a co się tyczy praw i obowiązków, podajemy niektóre wyjątki ze statutu Stowarzyszenia:

§ 8.

Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na: rzeczywistych, współdziałających, honorowych, prawnych i wspierających.

§ 9.

Członkiniami rzeczywistymi mogą być osoby narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego pracujące w charakterze prywatnych nauczycielek i wychowawczyń, o ile złożą deklarację i zostaną przyjęte przez Zarząd Stowarzyszenia.

§ 10.

Każda członkini rzeczywista posiada czynne i bierne prawo wyborcze, ma głos decydujący we wszystkich sprawach będących przedmiotem obrad na zebraniach ogólnych. Korzysta z opieki i urządzeń instytucji i samopomocy koleżeńskiej.

§ 11.

Członkini może wystąpić ze Stowarzyszenia po złożeniu deklaracji na piśmie; występująca członkini winna uiścić wszelkie zaległości z tytułu opłat członkowskich.

Członkinie zalegające z opłatą składek w ciagu roku, mogą być skreślone przez Zarząd z listy członków Stowarzyszenia. Ponowne przyjęcie do Stowarzyszenia może nastąpić dopiero po wniesieniu wpisowego.

§ 12.

Każda członkini jest obowiązana w miarę możności interesować się życiem Stowarzyszenia, przestrzegać statutu i uiszczać w terminie składki członkowskie.

Członkinie obowiązuje ścisła solidarność koleżeńska i lojalność wobec Stowarzyszenia. Członkowie ustępujący dobrowolnie lub wykreśleni przez Zarząd, ani też ich spadkobiercy, nie mają prawa do zwrotu składek członkowskich ani do udziału w majątku Stowarzyszenia.

§ 13.

Członkiem współdziałającym zostać może każda pełnoletnia osoba narodowości polskiej i wyznania rzym.-kat. współdziałająca w pracy Zarządu (przedewszystkiem propagowanie słowem i piórem idei Stowarzyszenia) przyjęta przez Zarząd na podstawie deklaracji i opłacająca zadeklarowaną przez siebie składkę roczną) nie mniejszą jednak niż oznaczona dla członk. zwyczajnych).

Członkiem wspierającym lub honorowym może być każda osoba fizyczna i prawna.

Nadmieniamy, że składka członkiń zwyczajnych została obniżona do złotych 8 (ośmiu) rocznie od roku 1939.

Prosimy by wszelka korespondencja do Sekretariatu była kierowana na ręce sekretarki Stowarz. p. Anny Kuciówny, adres: ——————

Gorąco prosimy zasilać nasz dwukwartalnik „Nasze Grono“ artykułami na tematy aktualne, lub referatami.

Przypominamy Paniom zalegającym z opłatą składek członkowskich o regulowanie należności; członkinie mający prawdziwie trudne warunki materialne, zechcą się listownie zgłaszać do Sekretariatu o indywidualne obniżki. Wszystkie jednak pamiętajmy o tym, że tak będzie rozwijać się nasza organizacja, jakie będą zasiłki materialne, t. j. gospodarka finansowa Stowarzyszenia.

Prosimy by Panie zechciały rozpowszechniać „Nasze Grono“, t. j. rozsprzedawać w swym otoczeniu. Pojedyńczy egzemplarz kosztuje 50 gr. W ten sposób będziemy propagować ideę naszego Stowarzyszenia.

W najbliższym terminie ukaże się w broszurkach nasz Statut — prosimy zamawiać dla siebie i znajomych. Broszurka kosztuje 30 groszy.

Termin oraz porządek obrad Zgromadzenia Delegowanych, dostarczymy Paniom listownie we właściwym czasie. *Zarząd Stowarzyszenia.*

Piszemy do „Naszego Grona“.

Czekamy zwykłe z niecierpliwością na ukazanie się gazetki »Nasze Grono«. Po otrzymaniu przeczytamy go za jednym zamachem od »a« do »z«.

Gdy skończymy, mówimy: mało — zamało!

Przeczytamy może jakiś artykuł dwa, lub trzy razy i... znowu trzeba tak długo czekać na nowe »Nasze Grono«.

Ale my, członkinie, mamy dwa obowiązki względem naszej gazetki: 1) czytania, 2) pisania do niej; czemu więc nie wywiązujemy się z drugiego obowiązku, t. j. pisania do »Naszego Grona«?

Zapewne wydaje się nam, że nie potrafimy tego zrobić i że nasz pierwszy występ literacki musi traktować o jakieś ważnej rzeczy i posiadać wyższy styl?

Może być i jedno i drugie, ale proszę pamiętać, że najlepiej zaczynać od rzeczy mniejszych, ale takich **prawdziwie naszych**. Organizacja nasza młoda, »Nasze Grono« to niemowlę nowonarodzone i napewno członkiniom nasuwają się myśli: że takby było lepiej, możeby to, czy tamto zmienić? Wypowiadajmy się więc śmiało w tym jedynie nas łączącym, »Naszym Gronie«, by ono naprawdę było **nasze**. by w nim były zawarte myśli nie kilku, lecz wszystkich członkiń Stowarzyszenia.

A wtedy to »Nasze Grono« będzie nam naprawdę miłe i drogie, tu wypowiadajmy swoje myśli i przeżycia, tu zwracajmy się o rady i nawzajem służmy własnym życiowym doświadczeniem.

Może jednak Panie pomyślą: jeżeli zaczniemy wszystkie pisać, to szczupłe ramy gazetki nie pomieszczą wszystkiego. Ale niech Redakcja o to się już martwi, niech skraca, odejmuje, redukuje, niech ma z piszącymi trochę kłopotu, i... niech nie narzeka.

A jakby to było miło i radośnie, gdyby to »Nasze Grono« mogło do nas częściej niż dwa razy do roku zawitać, a to doprawdy jest możliwe i Redakcja z radością podejmie stuprocentowy kłopot z wydawaniem **kwartalnika**.

Trzeba tylko, by członkinie sumieniennie wpłacały składki członkowskie i przysyłały artykuły do gazetki: »Nasze Grono«.

Tematy są dowolne z zakresu pedagogiki i dziedziny społecznej. Przed napisaniem jednak artykułu prosimy donieść do Administracji na jaki temat mamy zamiar pisać.

Artykuły prosimy przysyłać pod adresem sekretarki Stowarzyszenia, p. Anny Kuciównwy ——————

ADMINISTRACJA

Odbi' w drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. Ks. B-pa Bandurskiego 2, telefon 16-84.